

północnych powiatów Niemiec pozwala uznać, iż oto dzieło, u podstaw którego legła dysertacja Autorki, jest dziełem wzorcowym, wnoszącym wielki wkład do kulturowej identyfikacji omawianego regionu. Pierwszy raz bodaj, w stopniu tak rozległym, w jednym tomie, przedstawiono krajobraz kulturowy ujawniając jego jedność i różnorodność zarazem. Niezbywalnym walorem pracy jest bogaty materiał ikonograficzny pochodzący ze zbiorów muzealnych oraz prywatnych.

*Magdalena Bonowska*

Witold Mańczak, *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów*, Gdańsk 2002, Oficyna Czac, ss. 122.

Witold Mańczak, Autor ponad 700 prac naukowych z zakresu językoznawstwa romańskiego, słowiańskiego i ogólnego, zagadnień etnogenetycznych praojczyzn Słowian, Gotów i Indoeuropejczyków przedstawił w ostatnim czasie niezwykle interesującą pracę poświęconą swym przemyśleniom o pochodzeniu i dialekcie Kaszubów.

W omawianej pracy Autor scharakteryzował wczesnośredniowieczne migracje Słowian i stwierdził, iż w X wieku Pomorze weszło w skład państwa polskiego. Wskutek tego gwary kaszubskie, pierwotnie bardzo bliskie gwar połabskich, uległy wpływowi polskiemu do tego stopnia, że stały się narzeczami języka polskiego. Zauważa przy tym, że dzisiaj różnica między polskim językiem literackim dialektem kaszubskim jest większa niż ta między polskim literackim a pozostałymi dialektami polskimi. Przyczyny takiego stanu Autor upatruje w tym, że dialekt kaszubski jest dialektem spolonizowanym, a nie rdzennie polskim, co prowadzi do konkluzji, że języków lechickich nigdy nie było. Wytrawny badacz rozprawia się z poglądami jakoby obszary peryferyjne były bardziej konserwatywne od obszarów centralnych, a także z przekonaniem, iż gwary kaszubskie noszą charakter archaiczny. Toteż, zdaniem Autora, w rzeczywistości polski język literacki wykazuje więcej nawiązań do najstarszego języka literackiego jaki jest staro – cerkiewno – słowiański, niż dialekt kaszubski.

Witold Mańczak po wielokroć zwracał uwagę, co znalazło wyraz na kartach omawianej pracy, że oto we wszystkich językach świata forma wyrazów zależy od trzech głównych czynników, tj. od regularnego rozwoju fonetycznego, rozwoju analogicznego i nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Te kaszubszczyźnie różne nieprawidłowości w słowach oraz morfemach (zwłaszcza fleksyjnych) tłumaczą się wysoką częstotliwością użycia. Autor, polemizując z tezą Kazimierza Nitscha, że istnieją trzy lub cztery stare cechy fonetyczne różniące gwary kaszubskie od Polski centralnej, dorzuca do tego jeszcze dwie cechy, a mianowicie częściowo odmienny rozwój jerów w kaszubszczyźnie oraz fakt, że tam przetrwała

grupa spółgłoskowa *śń*, podczas gdy w polskim języku literackim oraz w „gwarach kontynentalnych” *śń* zamieniło się w *śń*.

Wiadomo powszechnie, że w 1890 roku do kwestionariusza spisu ludności Niemcy wprowadzili pojęcie języka kaszubskiego. Badania przeprowadzone przez dociekliwego językoznawcę wykazały niezbicie, iż między niemieckim językiem literackim a dialektem dolnoniemieckim jest więcej różnic niż między polskim językiem literackim a dialektem kaszubskim. Toteż ze swoistą swadą zauważa, że mimo to do tej pory nie wprowadzili do kwestionariusza spisu ludności pojęcia języka dolnoniemieckiego, choć od roku 1890 minęło już ponad sto lat.

Badacz poruszył też szereg kwestii onomastycznych, zwłaszcza bliskich mi problemom słowińskim. W referacie pt. *Nazwa „słowiński”* dowodzi, iż nazwa ta została wprowadzona do świata nauki przez pierwszych badaczy regionu, a tym samym została mylnie utrwalona. Nazwa „słowiński”, zdaniem Autora, ma charakter sztuczny i nie odpowiada rzeczywistości historycznej i kulturowej. W pełni utożsamiam się z taką interpretacją. Sprzeciwił się tu także Autor uprawianiu mitologii w nauce i tworzeniu hipostaz wskazując na rewelacje wnoszone w tym względzie przez Zygmunta Szultkę.

Wnikliwość oraz niezwykle precyzyjny warsztat badacza sprawia, iż książka oddana do rąk Czytelnika jest ze wszech miar interesująca, podobnie jak stawiane tu tezy. Tym niemniej nieśmiało można by zadać pytanie czy przyjęta za podstawę ujęć statystycznych baza źródłowa, a więc tłumaczone przez językoznawców teksty połabskie na dolnołużycki i polski, czy teksty kaszubskie na dolnołużycki i polski jest tutaj zasadna i w jakim prowadzi kierunku.

Wojciech Łysiak

Sebastian Szwałik, *Dzieje kolei stargardzkiej 1846 – 2000*, Stargard 2002, Wyd. Towarzystwo Przyjaciół Stargardu, ss. 192, nlb. 4, il.

Historia Stargardu doczekała się w ciągu ostatnich lat kilku nowych publikacji. Wśród nich znalazły się także, nieliczne jeszcze monografie zakładów i instytucji powstałych w XIX wieku. Do nich właśnie zaliczyć należy pracę Sebastiana Szwałika poświęconą dziejom kolei stargardzkiej.

Książka jest dedykowana Towarzystwu Przyjaciół Stargardu. Zgodnie z intencją Autora, wyrażoną w przedmowie, jest ona skierowana do: historyków, kolejarzy i mieszkańców regionu. Autor wykorzystał w niej liczne archiwalia. Treść uzupełniają mapy, tabele, wykresy i ilustracje. Dane źródłowe stanowiące podstawę do ich opracowania zostały zaczerpnięte z dokumentów archiwalnych i literatury źródłowej. Książka opatrzona jest przypisami i obszerną bibliografią.

Monografia kolei stargardzkiej obejmuje okres 1846 – 2000. Datę początkową